

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

LUBLIN: LIKWIDACJA NIELEGALNEJ KOPIARNI PŁYT CD

Lubelscy policjanci zabezpieczyli dwie linie technologiczne do kopiowania płyt CD i kaset magnetofonowych. Cały zabezpieczony sprzęt został przewieziony ciężarówkami pod eskortą antyterrorystów - według wstępnych ocen wart jest około kilku milionów złotych. Zabezpieczyli też kilka tysięcy płyt CD, kilkanaście tysięcy kaset magnetofonowych oraz kilkadziesiąt tysięcy okładek na płyty CDR i kasety oraz kilkanaście tysięcy hologramów.

Wczoraj policjanci z KWP i KMP w Lublinie z pionu do walki z przestępczością gospodarczą wkroczyli do jednego z zabudowań w podlubelskiej miejscowości. To, co zobaczyli wewnątrz przerosło ich oczekiwania. W wynajmowanym od 2003 roku domu urządzona została kopiarnia płyt CD i kaset magnetofonowych na wielką skalę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tylko w ciągu jednego dnia mogła wyprodukować około 1000 szt. płyt i 1000 kaset. Na pięciu komputerach i można było jednocześnie kopiować 22 płyty CD. Kasety magnetofonowe były kopiowane na dwóch segmentach wyposażonych w 73 nagrywarki, które mogły jednocześnie kopiować 145 kaset. Linia technologiczna była wyposażona w tzw. tamponiarkę, gdzie przy pomocy farby i matryc наносzono nadruki, a następnie suszono je na specjalnie skonstruowanych suszarkach. Później płyty trafiały do etui z wybraną okładką i foliarki, a na koniec naklejano hologramy. Tak wytworzony towar wyglądał na oryginał. W czasie przeszukania zabezpieczono także liczne zapiski, notatki, etui na płyty i kasety w dużych ilościach. Zabezpieczono kilkadziesiąt matryc do kaset i płyt. W związku z tym, że liczenie wszystkich zabezpieczonych przedmiotów trwałoby kilka dni - towar zapakowano w worki i przewieziono pod eskortą w miejsce strzeżone.

W trakcie czynności zatrzymano 28-letnią Agatę S. mieszkankę powiatu tomaszowskiego, przebywającą od dłuższego czasu w Lublinie. Jest podejrzewana o udział w grupie przestępczej, a jej rola polegała m.in. na nadzorowaniu produkcji.

By nie budzić ciekawości osób postronnych towar był pakowany w sposób niewidoczny z zewnątrz. Obok budynku znajdował się garaż. W domu okno wychodziło na ścianę garażu, a w garażu był wycięty otwór na tej samej wysokości. Gdy wjeżdżał samochód dostawczy załadunek towaru odbywał się poprzez ten otwór.

Z ustaleń wynika, że trafiał on w zdecydowanej większości na stadion 10-lecia w Warszawie.